

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamieszczeni
pocztą
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz
petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub
jego miejsce — po treści 30 kop.,
przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden
wiersz garmonu lub jego miejsce
50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmon-
tu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz pe-
titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla-
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dzisiaj, w środę, dnia 22-go sierpnia r. b.

„Gdy się zbudzimy z pośród zmarłych“

epilog w 3-ach aktach Ibsena.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

TEATR „SPORT-LIFE“
daje jutro przedstawienie dobroczynne
o specjalnie doborowym programie
na rzecz zakładu Św. Wincentego à Paulo.
Wszystkie numery programu urozmaicone.
Bilety są już do nabycia. 2-1527-1

CYRK A. Devigné
Dzisiaj, 22 sierpnia przedstawienie w 3-ach od-
dzielnych z udziałem całej trupy cyrkowej.
W programie dzisiejszym balet „MADROŚĆ WĘGERSKICH CYGANÓW“ z udziałem
corps-de-baletu; początek o godzinie 8 1/2 wieczorem. 1532-4

TEATR „SPORT LIFE“
wprost placu Łukiskiego wprost placu Łukiskiego
Całkowicie przedstawienia Walki francuskie
Sportowo-Aktyczne. Międzynarod. Czemponatu.
BIOSKOPI. OSTATNIE WYDARZENIA CHWILI W EUROPIE.
SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH. 1448

Sala koncertowa ogrodu Botanicz.
Dzisiaj Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-155

CAFÉ RIVIERA w Landwarowie. Restauracja i cukiernia.
Codzienne koncerty orkiestry i chóru śpiewaków włoskich.
Kapele, lódki, kregle, bilard, tenis, do każdego pocługu wysyłają się specjalne
wygodne powozy i breki. 1446

ŻEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA
J. MACIEJEWICZOWEJ.
Zapis rocznic na rok szkolny 1907/8
na spisanie wstępne od 25 sierpnia codzien-
nie przez cały wrzesień. Zaułek 8-to Ja-
kobi d. 16, m. 3 od 10-ej do 1-ej.
Lekcje rozpoczyna się 4-go października
w lokalu przy ul. Skopówce w domu
„Bosja“ — Lekcje opóźnione z powo-
du zmiany mieszkań i niemożności za-
jścia lokalu przed 29 września.
2-1525-1

„Bitwa pod Racławicami“
Jana Styki i Wojciecha Kossaka
patrz strona 4.

Projekty antypolskie w Pruszech.

Wspominaliśmy już na innym
miejscu o niedawno odbytym w Byd-
gostu zjeździe hakatystów. Od-
prawy się one w wielce uroczystych wocib
prezidentów władz pruskich z nie-
kimi i kanclerza. Uchwalili oni, że
w sprawie wschodnich należy przed-
stawić szereg nowych środków
przedewszystkiem Komisja ko-
winyjska powinna mieć prawo
niezależne przynusowego tych
niezależne, które okazały się dla
niezależne. Niedość jednak te-
niezależne jeszcze ustanowić prawo
niezależne i prawo protestu.
niezależne Polaków do odprzedania Niem-
niezależne tych dóbr, które od Niemców
niezależne. Prawo protestu znowu po-
niezależne Komisji kolonizacyjnej niedo-
niezależne w razie prywatne i nabyć samej po-
niezależne przytem, określonej przez jej

rzeczoznawców. I tak być powinno
nie tylko w Poznańskim, Prusach
Zachodnich i na Śląsku, lecz także
we wszystkich okolicach, aż do Od-
ry, a więc w regencjach Frankfur-
kiej, Szczecińskiej i Kozłińskiej, że-
by Polacy nie rozszerzali się na za-
chód od Wielkopolski.
Jednocześnie ze zjazdem bydgo-
skim Komisja kolonizacyjna wydała
gruby tom, zatytułowany: „Dwa-
dzieścia lat niemieckiej pracy kul-
turalnej. Działalność i zadania no-
wej kolonizacji pruskiej w Prusach
Zachodnich i Poznańskim 1886 —
1906“. Komisja przypomina, że już
w 6 lat po pierwszym rozbiore
Polski Fryderyk II wydał rozpo-
rządzenie, aby zajęte ziemie polskie
wprowadzić do nich więcej ludzi
niemieckich i istotnie wprowadził
też razem 200,000 Niemców. Ko-
misja kolonizacyjna uważa swe dzie-
ło za dalszy ciąg usiłowań Fryde-
ryka i w wydanej sprawozdaniu
wykazuje, jak dużo „niemieckiej
pracy kulturalnej“ dokonała.
Do końca r. 1906 Komisja wy-
tworzyła 253 osady w Poznańskim
i Prusach Zachodnich (w tej licz-
bie 11 tylko katolickich) i osadziła
11957 rodzin, z czego 493 katolic-
kich. Tworzy się zaś obecnie 77
wsi nowych ewangelickich i 8 ka-
tolickich. Przeszło połowa koloni-
stów pochodzi z zachodnich pro-
wincji Niemiec, jedna piąta jest z
ludności miejscowej, jedna czwarta
zaś przybyła z zagranicy, głównie
z głębi Rosji i z Węgier. Cyfry te
świadczą, że zarzut, iż Komisja pra-
cuje nie tylko nad zmniejszeniem,
lecz i nad sprotestantyzowaniem
ziemi polskich, jest zupełnie uzasad-
niony.
Do końca r. z. Komisja nabyła
majątków większych: z rąk polskich
175, z rąk niemieckich 406 i z do-
men rządowych 9, obszaru razem
305,986 hektarów za cenę 266,937,262

marki. Nadto drobnych gospo-
darstw chłopskich nabyła przez ten
czas z rąk polskich 165, niemiec-
kich 224 i z domen rządowych 9,
obszaru łącznie 20,007 hektarów za
cenę 25,607,950 marek. Z cyfr tych
dzienniki obliczają, że niemieccy
właściciele ziemscy z kasy Komisji
otrzymali 192 miliony marek, Polacy
69, niemieccy chłopci 16 i pół milj.,
polscy 8. Z cyfr powyższych wy-
nika, że Komisja pracowała głównie
dla dobra właścicieli niemieckich,
którym suto płaciła za patriotyczną
chęć pozbycia się ziemi na „zagro-
żonych przez Polaków“ kresach.
Komisja broni się od zarzutu, że
pośrednio swymi cenami przyczynia
się uboźnie do wzmocnienia posiad-
łości polskich. Oblicza ona, że z
wypłaconej gotówki właścicielowi
Polakowi zostaje po opłaceniu dłu-
gów nie więcej nad 10 procent i
bardzo nieznaczna ich ilość za te
pieniądze nabywa nowe posiadłości.
Komisja kolonizacyjna stanowi
ogromną maszynę, gdyż oprócz pre-
zydenta liczy 40 urzędników i 538
sił pomocniczych. Ma jednak nie-
zaprzeczenie dużo pracy, gdyż do-
kłada wszelkich starań, by osadze-
ni przez nią koloniści mieli zapew-
niony dobrobyt i zaspokojone po-
trzeby kulturalne. Nietylko więc
dokonywa różnych melioracji roln-
nych, buduje drogi, koleje, wznosi
kościół, ale i zakłada dla nich
spółki pożyczkowe, spółki zakupów
wspólnych itd. Komisja szczegóło-
wo zdaje sprawę z pomysłów gos-
podarskiej pracy kolonistów i do-
wodzi, że rząd zyskuje dużo na po-
datkach, napływających z osad ko-
lonizacji w znacznie większym roz-
miarze, niż z innych okolic.

Dalej komisja utrzymuje, że
przyczyniła się do pomyślnego zwro-
tu w ruchu ludności w Poznańskim.
Do r. 1900 ludność niemiecka stale
odpływała do prowincji zachodnich
i w ciągu lat 1890 — 1900 zmniej-
szyła się o 2 1/4 prc. Tymczasem w la-
tach 1900 — 1905 podniosła się o
5 prc. i to na wsia. Komisja zbija
też zarzut, że dzięki jej działal-
ności wypierani Polacy udają się
do miast i polszczą je. Wykazuje
ona, że w miastach położonych w
obrębie wsi kolonizacyjnych niem-
czyzna wzrosła, gdy tymczasem w
miastach innych istotnie się obni-
żyła.
Mimo całe to powodzenie, Komisja
skłonna jest widzieć przyszłość w czarn-
ych kolorach, o ile, naturalnie, nie
przedsięwzięcie się jakichś energicz-
nych środków. Żywił polski, powia-
da sprawozdanie, zyskał na wewnętrz-
nej sile żywotnej i ostatecznie skoń-
czyłby się musiał na zupełnym
wyparciu niemieczyzny.
„Polacy w państwie pruskiem — czy-
tamy — dążą coraz bardziej do tego, aże-
by znaleźć oparcie o naród polski z
tamtej strony granicy, dążący do coraz
większego rozwoju ekonomicznego.
Nie może być żadnej wątpliwości
co do tego, że naród polski zrobił
wielkie postępy pod względem
wzmocnienia swej siły ekonomicznej
i siły świadomości narodowej. Łącz-
ność jego ekonomicznych interesów
z tej i z tamtej strony granic nie
da się w przyszłości jedynie poli-
tyczną granicą powstrzymać, jeżeli
się nie uda przez większe obszary
kolonizacyjne przeciąć geograficz-
ny związek narodu polskiego.“
Otóż marzyć o stworzeniu takie-
go pasa przecinającego, zdaniem Ko-
misji, za pomocą środków obecnych
niepodobna. Od Polaków niepo-
dobna już prawie wcale nabyć
ziemi. Kupowanie od Niemców nie
zapewniłoby osiągnięcia wskaza-
nego celu. Przytem, ceny ziemi tak
szalenie wzrosły (od 1901 r. z 78
razowego na 138 razy czystszy do-
chód podatku gruntowego), że przy-
nich „Komisja nie może brać na sie-
bie odpowiedzialności za przyszłość

rolnictwa. Przy tych cenach ustaje
wszelki stosunek między tem, co
rolnictwo przyniesie może, a więc
między naturalną, uprawnioną rentą
gospodarstwa, a ceną, jaką się za
ziemię płaci.“
Nadto komisja boi się nadmiernie
osłabić wielką własność niemiec-
ką, co mogłoby się odbić na sejm-
nikach powiatowych i pozbawiłoby
kolonistów przywódców narodowych
i politycznych. Sprawozdanie komi-
sji kończy swój wywód dosłownie
tak:
„Wszystko to nakłada na pań-
stwo gwałtowny obowiązek wynale-
zienia drogi, na którejby można
umożliwić i zapewnić Komisji kolo-
nizacyjnej na przyszłość nabywanie
ziemi podług planu, ekonomicznymi
i politycznymi względami wskaza-
nego.“
Zarówno z uchwał zjazdu byd-
gowskiego, jak i ze sprawozdania Ko-
misji kolonizacyjnej wynikać się
zdaje, że rząd nie zamierza się cof-
nąć przed projektem wywłaszczenia
przymusowego. W społeczeństwie
niemieckim projekty te budzą wie-
le wątpliwości, ale trudno się spo-
dziewać istotnego oporu. Co do
wspomnianego na wstępie prawa
rewindykacji i protestu, to, jak się
zdaje, nie dadzą się pogodzić z ogóln-
noniemieckim prawem cywilnem,
którego sejm pruski zmienić nie może.
Taka „Germania“ znowu, główny
organ centrowy, powołując się na
słowa socjalistycznego „Vorwärts“,
że „nadejdzie dzień, kiedy zaczęta
wywłaszczać tych, którzy w sejmie
pruskim uchwalą wywłaszczenie Po-
laków“, wyraża obawę, że po Pola-
kach przyjdzie może kolej na wy-
właszczenie wszelkiej własności wiel-
kiej.
Budzi się zresztą w wielu Niem-
cach przekonanie, że albo polity-
kę gwałtu trzeba by posunąć poza
wszelkie granice najbardziej nacią-
ganej legalności, a więc do konfiskat
bez żadnego wynagrodzenia (jak to
proponuje bezimienny informator
berlińskiego korespondenta „Birze-
wych Wiedomości“), do niedopusz-
czenia Polaków w szeregi duchow-
niństwa i t. d., albo też pogodzić
się z faktem istnienia ludności pol-
skiej i szukać pojednania z nią.
„A wówczas — pisze „Freisinnige
Zeitung“ — należy zerwać z systemem
dzisiejszym, przedstawiającym sto-
sunek prześladowcy do prześladow-
wanego, należy uznać równoupraw-
nienie w daleko większym stopniu,
niż obecnie i urzeczywistnić zasadę
dwujęzyczności (niektórych okręgów)
w odpowiednim zakresie.“
J. Kn.

POLITYKA

„Koła posłów Polaków z Litwy i Rusi“
—
VII.
Jedną z największych bolączek
na tle stosunku Koła posłów Pola-
ków z Litwy i Rusi do Koła Koro-
nego, była sprawa agrarna i jej roz-
maite nieco interpretacje w obu tych
grupach.
Koroniarze, aczkolwiek przeważ-
nie stali po stronie nietykalności
prawa własności, nie byli bezwarun-
kowymi, tak krańcowymi wrogami
wywłaszczenia, jak kresowcy. Nie
omylił się sądząc, że nawet pp. Dem-
biński i hr. Potocki, choć byli zde-
cydowanymi przeciwnikami ekspro-
pracji, nie występowali przeciwko
niej tak ostro, nie patrzyli na
wszystko tylko i wyłącznie pod
kątem interesów rolnych.
Było to zupełnie naturalnem.
W Koronie sprawa wywłaszcze-
nia ma znaczenie li tylko ekonomicz-
ne. Jest to zamach na jeden ro-
dzaj własności, który zresztą nie
grozi wcale, a nawet może być uzna-
nym za pożądany do rozwoju spra-
wy narodowej.
Pozatem, wskutek wolnego obie-
gu, ziemia na Kongresówce tyle ra-
zy zmieniła właścicieli, że w porów-
naniu z kresami, nie tak wielu zie-
mian możnaby naliczyć, którzy
osiedli z dziada-pradziada na swej
glebie, uważają ją za coś więcej
od zwykłego kapitału czy warsztatu
pracy!
Na Litwie i Rusi inaczej.
Tutaj zakazy grudniowe przy-
gwoździły niejako obywatelstwo do
swoich wiosek. Sprzedawanie mająt-
ków obcym było uszczupleniem pol-
skiego obszaru władania, a więc było
zdradą interesów narodowych.
Sprzedawał ziemię ten tylko, kto
nie był w stanie jej utrzymać, jeśli
żas był najmniejszy ślad możliwości
niewypuszczenia z rąk ojcowizny,
ziemiaństwo Litwy i Rusi decydo-
wało się na wszelkie ofiary, praco-
wało gdzie i jak mogło, aby tylko
nie dopuścić do tej najtrudniej wy-
baczonej ostateczności, jaką było
oddanie majątku Rosjaninowi.
Wiadomo, że nie tak nie przy-
wiązują, jak ponoszone ofiary; zie-
mia więc, dla której już dwa, trzy
pokolenia pracowały, która wywdzię-
czała się za pracę deficytami często-
kroć — a zawsze i w najlepszym ra-
zie procentem gorszym niż każdy
inny kapitał, ziemia taka stała się
częstką duszy jej właściciela, była
czemś nieodłącznym od jego istnie-
nia.
Dziwił się więc nie można, że
ziemiaństwo Litwy i Rusi na punkcie
swej własności rolnej ulegli pewne-
mu przeczeniu, że drażliwość ich
wzmagała się, skoro tylko głośniejsz
rozlegały się hasła ekspropriacyjne.
Oczywiście ludzie bardziej inteli-
gentni i bardziej obznajmieni z ist-
niącymi warunkami, nie lekali się
strachów, które praktycznego zna-
czenia nie miały; umieli odróżnić
istotne niebezpieczeństwo od przy-
widzeń, — wreszcie orjentowali się w
sytuacji o tyle, że widzieli, czy ich
protest może mieć jakiegokolwiek
znaczenie realne.
Jeśli chodzi o samą zasadę wy-
właszczenia własności rolnej, w ce-
lu oddania jej (całkowicie lub czę-
ściowo) w ręce włóścian, to poza
poważną grozą dla kultury i równo-
wagi ekonomicznej, na Litwie i
na Rusi, najmniejszy wyłom w
ogólnej zasadzie nietykalności pra-
wa własności jest niebezpieczniej-
szy stokrotnie, aniżeli w jakiej-
kolwiek bądź innej dzielnicy naszego
kraju.
W Koronie, zamiast obywatela-
Polaka zasiadającego na ziemi włóscia-
nin, również Polak. Rząd więc nie
jest zupełnie zainteresowanym w po-
maganiu czy przeszkadzaniu podob-
nej ewolucji. Na Litwie zaś i na
Rusi, wręcz przeciwnie. Tutaj wy-
pędzenie pierwiastka polskiego jest
bodaj najusilniejszym pragnieniem
nie tylko rządu, ale i całego reakcyj-
nego społeczeństwa rosyjskiego. My-
ślą nawet, że i t. zw. postępowi czy
liberalni Rosjanie nieby przeciwko
temu nie mieli, bo i oni nasze wscho-
dnie kresy chętnie uważają za „od-
wieczne“ rosyjskie krainy.
Ludu polskiego u nas jest sto-
sunkowo niewiele; te zaś oazy, któ-
re się trzymają jako tako, otoczone
masą Litwinów, Biało- i Małorusów,
zatracały stopniowo swój język i od-
rębność. Jedyną ostoją i podporą
ich narodowości są dwory obywateli
i dzierżawców, a pozatem liczni
oficjalsi-Polacy. Skoro zaś tych
zabraknie (a z wywłaszczeniem znik-
ną oni bez śladu), lud nasz polski
może być poważnie zagrożony w
swoim bycie narodowym.
Poza idealistycznym pierwiast-
kiem przywiązania do ziemi, obywa-

*) Patrz MN 169, 170, 173, 174, 175, 181.

— „Związek teatrów
ciańskich” we Lwowie, ul. Kopci
Nº 19 II p., uprasza za naszym
średnictwem wszystkich autorów,
wydawców utworów dramatycznych,
odpowiednich dla teatrów
skich, czy to już drukowanych, czy
też w rękopisie się znajdujących, o
takaswe nadsyłanie tychże pod adre-
sem Związku. Rękopisy na żądanie
będą zwracane.

szka za „likwidującą się“, przejdzie w zupełności w ręce rzeczywiste potrzebujących, zapytuje „Rieczę“, czy rzeczywiste sprawa posuwa się w tym kierunku, że dobrobyt włościan, nabywających ziemię, będzie miał zapewnioną podstawę i czy zapas rolny nie okaże się roztrwonionym nadaremnie — w tych sprawach, powiada organ kadetów, jest przed nami szerokie pole do domysłów. Bez wiadomości zupełniejszych, na podstawie jedynie komunikatów urzędowych, niema możliwości przekonania się o rzeczywistej powodzi, o którym się ogłasza.

Zgadza się z „Rieczę“ pod tym względem nawet październikowców „Głos Moskwy“.

Na podstawie wiadomości telegraficznych agencji urzędowej organ ten dochodzi do przekonania o braku dostatecznej jednolitości i przypadkowości w urzędzeniach rolnych. Z jednego miejscowości telegramy donoszą, że bezpośrednimi likwidatorami ziem, nabytych za pośrednictwem Banku Włościańskiego, są komisje urzędów rolnych, zaś w innych o komisjach urzędów rolnych niema wzmianki, likwidację przeprowadza sam Bank. Z faktów, podawanych w telegramach „Głosowi Moskwy“, wydaje się wątpliwym, czy istnieje jednolitość planu w działalności komisji urzędów rolnych różnych guberni. W jednym popiera się podział na futury, w innych ziemia pozostaje we wspólnym władaniu gmin i grup włościańskich.

„Dobrze, jeżeli ta różnica w działalności tuskich, swijskich i kirsanowskich komisji urzędów rolnych jest w zgodzie ze zbadaniem przez nie właściwościami miejscowej kwestii rolnej i miejscowych sympatii ludności włościańskiej w stosunku do danych form władania ziemią, powiada „Głos Moskwy“, — ale co będzie w takim razie, jeżeli jest to tylko wynik sympatii i antypatii przypadkowej większości tych komisji urzędów rolnych. Wystarczy sama możliwość takiego przypuszczenia, aby pragnąć i uważać za niezbędne przypieszenie ogłoszenia sprawozdania o przeprowadzonych już likwidacjach zapasu rolnego i tych zasad, które się kierowały oddzielne komisje urzędów rolnych, wybierając te lub inne formy tych likwidacji“.

TELEGRAMY.

Dnia 21 sierpnia (3 września).

Otrzymał w dzień.

Petersburg. Ministerjum oświaty zatwierdziło statut akademii pedagogicznej, którą otwiera w Petersburgu liga oświatowa. Kurs dwuletni. Przyjmowane będą osoby tylko z wykształceniem wyższym. Otwarcie nastąpi w październiku lub listopadzie.

Komisja walki z dżumą donosi: D. 17 b. m. w Samarze zapadło na cholerę 5, zmarło 3; od początku epidemii było 229 wypadków, 107 śmiertelnych; w powiecie staropolskim 5 wypadków nowych, 2 śmiertelne; w Syzranu d. 16 b. m. 1 wypadek na statku, przybyłym z Chwałyńska; d. 17 b. m. w Saratowie stwierdzono 2 wypadki, d. 17 b. m. zachorowało 11, zmarło 4 i jeden wypadek podejrzany; w Kazaniu d. 17 b. m. jeden podejrzany wypadek śmiertelny; w Niżnym Nowogrodzie d. 18 b. m. zachorowało 5, zmarł 1. Od początku było 16 wypadków, 6 śmiertelnych; d. 18 b. m. w Wasilursku jeden wypadek, w Jurinie — 14, z tych 7 śmiertelnych; w Permie d. 18 b. m. zachorował 1, zmarł 1, od początku było 7 wypadków, w tej liczbie 3 śmiertelne; w Motowilisze gub. permskiej 1 wypadek śmiertelny; w Bakau na statku z Astrachania 2 wypadki.

Kronsztad. Z Petersburga przybył torpedowiec № 23, bez komińców, z nowym parowo-gazowym kotłem, systemu inżyniera Schmidta. Kocioł waży 67 pudów. Marynarze są bardzo zainteresowani nowym rosyjskim wynalazkiem, który może uczynić przewrót w budowie statków.

Kijów. O g. 1 w dzień ogień zniszczył czasowy dworzec pasażerski i kilka składów; kilkanaście wagonów zostało uszkodzonych.

Orenburg. W przedpokoju Zarządu dóbr państwa, trzech uzbrojonych ludzi odebrało od skarbnika torebkę z 1900 rb. Jednego aresztowano, dwóch z pieniędzmi zbiegło.

Czerniów. W pow. głuchowski wykryto bandę rozbójników, podczas aresztowania dwóch zabito i jednego zraniono.

Odesa. Na ulicy Prochorowskiej z tłumu nieznanymi ludźmi strzelano i raniło około 15 osób, przeważnie Żydów. Na ulicach rozstawiono silne patrole. Zatrzymano grupę uzbrojonych młodych ludzi. Dokonano rewizji.

Piatigorsk. W nocy zraniono wystrzałem z brauninga naczelnika więzienia, Surowieckiego. Życie Surowieckiego uratował guzik, który zmienił kierunek i siłę kuli.

Nowoczerkask. W jesieni otwiera się tu szkoła nowego typu — siedmioklasowa szkoła rolnicza, dająca prawo na tytuł agronoma.

Tomsk. Dwóch odwiedzających więźniów usiłowało wejść do więzienia w celu uwolnienia aresztowanych w sprawie rabunku poczty w Bijsku. Podczas rewizji ich mieszkania znaleziono 14,000 rb. i trochę złota.

Helsingfors. Po dwumiesięcznych ferjach wznowiono prace sejmiku.

Konstantynopol. Na posiedzeniu synodu patriarcha Joachim oświadczył, że z powodu trudności, czynionych ze strony Porty i bezowocności prób do mocarstw zmuszonym jest podać się do dymisji i prosi prezesa Rady mieszaney o tem zawiadomić Radę. Według wiadomości, otrzymanych przez patriarchę, policja dokonała rewizji u metropolity dramskiego i skonfiskowała jego korespondencję.

Peszt. W Toronji, na granicy galicyjskiej, zanotowano kilka wypadków zaskarbień na cholerę. Podejrzane wypadki miały miejsce w Alziwiro. W Galicji zarządzone środki ostrożności.

Antwerpja. D. 19 b. m. zastrakowali, zgodnie z postanowieniem węglarzy, pracownicy metalurgiczni i taragarze. Doszło do zająć między strajkującymi a robotnikami flandzskimi, którzy szli do roboty.

Paryż. „Journal des Débats“ mówi, że porozumienie angielsko-rosyjskie nigdzie nie spotka przyjęcia tak przychylnego, jak we Francji, która w Azji ma interesy te same, co Anglia.

Paryż. Admirał Philibert komunikuje, że oddział, który rekonoskował na południe od Casablanc, napotkał konnicę marokańską i zmusił ją do ucieczki.

Pretoria. Podczas manewrów

z buntował się oddział saperów, z powodu niewłaściwego obchodzenia się z nimi jednego z oficerów. Buntownicy wrócili do Pretorii pod konwojem innego pułku.

Otrzymał wieczorem.

Petersburg. Dn. 21 b. m. wykonano wyrok śmierci, skazujący na powieszenie Borysa Nikitienkę, Borysa Siniawskiego i Włodzimierza Naumowa, oskarżonych o zorganizowanie zamachu na życie Najjaśniejszego Pana.

Petersburg. Komisja walki z dżumą komunikuje: Dnia 18 b. m. w Astrachaniu zachorowało na cholerę 62 osoby, zmarło 21. W posiołku Archierejskim zachorowało 13, zmarło 6, w stancji Atelezańskiej zachorowało 14, zmarło 8, w pow. astrachańskim zachorowało 8, zmarła 1, w jenotajewskim zachorował 1, w carewskim zachorowało 4, zmarło 2.

Łódź. W dużej fabryce farbiarskiej i apretury Keizenbrechta, z powodu odmowy robotników wykrycia tych, którzy psuli towary, uwolniono wszystkich robotników.

Mińsk Litewski. Około składów prochu niewiadomi ludzie dali kilkanaście strzałów. Stojący na warcie szwanku nie odnieśli. Poszukiwania nie dały wyników.

Aresztowano komitet strajku Towarzystwa subiektyw handlowych, który rozstrzygał nieporozumienia pracodawców z subiekty. Podczas rewizji znaleziono dokumenta, kompromitujące Towarzystwo.

Libawa. Konwój 18 dragonów zabił pod Grobinem Ernesta Rolau, przywódcę ruchu lotewskiego, podczas usiłowania ucieczki.

Jarosław. Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany działacz społeczny, zastępca prezesa gubernjalnego zarządu ziemstwa, hr. Musin-Puszkina.

Tyflis. Przybył namiestnik Woroncowa-Daszkowa.

Sudża. Wybrano do ziemstwa 20 radnych. Wszyscy z prawicy.

Wiedeń. Na posiedzeniu sądu d. 20 b. m. w sprawie rusińskich studentów rozpoczęto ściganie zeznaw. Oskarżeni nie przyznali się do winy, według nich dane śledztwa są fałszywe, z powodu, że władze nie znają języka rusińskiego.

Berlin. Cesarz Wilhelm przyjął

wał d. 20 b. m. deputację od pułku Narwskiego.

Przybył minister spraw zagranicznych, Izwolskij.

Haga. Drugi komitet komisji stałego sądu polubownego przyjął pierwszy rozdział projektu ustanowienia stałego sądu polubownego.

Bruksela. Rząd wenezuelski skomunikował Belgii o swym zamiarze wypłacenia raty miesięcznej za dług państwu, które nie nastawiało na płacenie tych procentów pod groźbą użycia broni.

Paryż. Na posiedzeniu Rady ministrów naradzano się nad ewentualnościami, mogącymi wynikać z powodu działalności Francji w Marokko.

Jokohama. Zmarł na cholerę majtek na statku, przybyłym z Njenczuangu. Pasażerowie wysiedli przed wykryciem tego wypadku.

San-Francisco. Podczas procesji, urządzonej przez związki zawodowe, członkowie związku napaśli na wagon tramwajowy, który przejeżdżał procesję. Służba tramwajowa, broniąc się, zraniła wystrzałami z rewolwerów dwie osoby. Wezwano policję i straż ogniową.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:
Dla chorego zecera p. A. C. na kurację: Beziemienny — 3 r., Beziemienny — 3 r. Razem z poprzednimi — 55 r. 15 k.
Na odnowienie zamku Mendoga
Nowogródka:
P. Ludwika Rostocka z guberni tańskiej — 1 rb.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego
Dnia 21 sierpnia (3 września).
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego. 71.575
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego. 400 — 352.50
1-sza Pożyczka Premjowa. 70.87
2-ga „ „ 70.87
3-cia „ „ 86.57
4% Renta. 86.57
5% Pożyczka zewnętrzna. 86.57
5% Świad. Włosc. Banku. 86.57

Opakowanie, przeprowadzkę i przechowywanie mebli

przyjmuje kantor przewoźny
R. Wojewódzkiego i S-ka
Wilno, ul. Wielka № 76. Telefon 4-1500-2
Załatwia operacje kolejowe.

KURSY HANDLOWE ŻEŃSKIE

Dzienne (z pensjonatem) i Wieczorne

T. RACZKOWSKIEJ

w Warszawie, Żórawia № 6.

Zapis słuchaczek od dnia 25 sierpnia. Egzamin d. 9 września. Wykłady rozpoczyna się dnia 14 września.

7-klas. Szkoła Handlowa żeńska

Z PENSJONATEM

T. RACZKOWSKIEJ

w Warszawie, ulica Marszałkowska № 80.

Szkoła ta daje ogólne wszechstronne wykształcenie oraz niezbędne wiadomości handlowe. Zapis uczennic od d. 20-go sierpnia. Egzamin od 1-go września. Lekcje rozpoczyna się d. 5-go września.

Kierownik naukowy KAZIMIERZ KULWIEC.

Niezliczone podziękowania otrzymujemy za wysłany francuski

Materiał bardzo praktyczny, tkaniny z miękkiego szewiotu, czarny, gładki, lub na czarnem tle szaremi przecinkami lub w kratki

Za odcinek 4 1/4 arsz. 5 r. 25k. „RUBE“ gatunek 7 r. 25k. „RUBE“ gatunek 4 1/4 arsz.

„RUBE“ gatunek „Prima“ 9 r. 25k. za odcinek 4 1/4 arsz.

Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki.

Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków uaraz, dodajemy podatek

Jeśli się coś nie podoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Wysyłamy i bez zadatku. Zamówienia prosimy adresować:

Fabryka wełnianych towarów T-wo „JAKOR“, Łódź.

Zarząd Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie pod Warszawą

3-1473-3
podać do wiadomości, że egzamina wstępne rozpoczyna się w Warszawie, dnia 23 (10) września, o godz. 4-jej po poł. w szkole W-go W. Wróblewskiego, ul. Złota 58.
Zapisy na kursy: pierwszy i drugi przyjmują się codziennie, od godziny 11-jej do 1-jej po południu, u sekretarza Seminarjum, w mieszkaniu mecenasa Antoniego Osuchowskiego, w Warszawie, ul. Senatorska 8-II p.

Golić się samemu to Przyjemność, Wygoda, Oszczędność!

Ważne dla nieumiejących się golić i podróżujących.

Tylko za 2 r. 50 k. Aparat bezpłuczny do golenia „Non plus Ultra“ uznany za najlepszy z dotychczasowych. Każdy, nawet kto nigdy sam się nie golił, może tym aparatem natychmiast, bez skaleczenia, łatwo, przyjemnie i czysto w kilka minut sam się ogolić.

Za 60 kop. pasek do ostrzenia brzytwy z nikił. kółkami. Za 50 kop. pendzlek i nikił. naczynie do mydła. Za 60 kop. Najlepsza zapalniczka do cyg. i papieros. „Duplex“ z but. płynu Za przesyłkę i opakowanie 1 szt. lub kilka szt. razem powyższych artykułów, doliczam 50 kop. Wysylam za zaliczeniem poczt. i bez zadatku, tylko dobry towar.

W. Jeżewski. Warszawa 258. Hoża 12 m. 8.

Na żądanie wysylam ilustrowane opisanie bezpłatnie.

Dzięki zmienionym warunkom cenzuralnym, ukazały się w sprzedaży reprodukcje z nieznanego u nas dotychczas znakomitego obrazu Jana Styki i Wojciecha Koszaka

„Bitwa pod Racławicami“

Obrazy przedstawiają dwa najważniejsze epizody z wiekopomnej bitwy, a mianowicie jeden „Kościuszkę na czele kosynierów“, drugi zaś „Zdobycie armat przez kosynierów“.

Wielkość każdego z obrazów (bez marginesu) wynosi 60 x 40 cm.; reprodukcje wykonane zostały pod osobistym kierunkiem J. Styki w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą w kolorach wiernie według oryginału.

Zarówno treść obrazów, stanowiąca szczytną kartę w naszych dziejach, jak i w najwyższym stopniu artystyczne ich wykonanie sprawiają, że „Bitwa pod Racławicami“ znaleźć się powinna w każdym domu polskim.

Cena obydwóch obrazów wynosi rb. 4, z przesyłką w rocie tekturowej 4 rb. 35 k. Dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ cena tylko rb. 3.50 z przesyłką 3 rb. 85 k.

Na pensji żeńskiej 7-io klasowej z kl. przygotow. i pensjonatem

S. TOŁWIŃSKIEJ

ul. Ś-tej Barbary № 4 w Warszawie

egzamin rozpoczynają się 3-go września, lekcje 5-go września.

Progimnazjum S. A. KOWAŁUKA z prawami i klasami przygotowawczymi

Wilno ul. Preobrażńska № 4. — Telefon 243.

Zapisy do klasy przygotowawczej oraz I, II i III — 13, 14, 16 i 17 sierpnia od 1 do 3, a od 18 do 24 sierpnia od 10 do 3.

25 sierpnia o g. 2 nabożeństwo. Początek lekcji 27 sierpnia.

Przy progimnazjum pensjonat. 10-1476-8

Od 28 sierpnia, w każdy wtorek od god. 5-8 i od 8-11 wiecz. rozpoczynają się prywatne tańce kompletowe. Na tychże wieczorkach praktyka nowych i starych tańców będzie połączona z teorią. Osoby zainteresowane raczą zgłosić się po informację do nauczyciela tegoż zakładu, gdzie będą wydane bilety na prawo wejścia na salę. Również udzielam lekcji tańców i w prywatnych domach. Adres Skopówka, domu № 6 m. 2. L. Cześnicki. 6-1530-1

POTRZEBNY ZARAZ

prowentowy pisarz,

znający dobrze prowadzenie gorzelnych ksiąg. Postawy, gub. wileń. Administracja dóbr Mańkowiec. 4-1529-1

ŁADNE MIESZKANIE

na parterze 8 pokoi ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od 29 września b. r., cena 1,100 rubli rocznie. Mała Pohulanka, Piaskowa ul. № 4, miesz. № 1. 3-1522-2

MASŁA

Solone i bez soli exportowe wszelką ilość potrzeba. Umowy roczne, stałe i komis.

Warszawa, Koszykowa 25

K. HENNEBERG

KSIEGARNIA

Polskiego T-wa „Oświata“

w Wilnie w gmachu Ratusza

poleca książki popularne

1. Obrona Częstochowy z powieści „Potop“ Sienkiewicza 30
2. Najnowszy Bazar Polski 30
3. Brazylja, jej przyroda i mieszkańcy. P. Sosnowski 30
4. Nansen wśród lodów północy. W. Umiński. 30
5. Zwierzęta lądowe i morskie w różnych częściach świata. B. Dykowski. 30
6. O zaćmieniach słońca i księżyca. M. Brzeziński. 10
7. Ziemia karmielicka. E. Janowski. 7
8. Królowa niebios. Legendy o M. Boskiej. Gawałdziej. 30
9. Tablica grzybów jadalnych i trujących. 30
10. Jak sobie na wsi radzić w nagłych wypadkach choroby. W. Wroński. 30

Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakresie czytelnictwa wchodzące. 2-1438-2

DO SPRZEDANIA

2 murow. domki

na Zaułku Więziennym tania z powodu śmierci właścicieli. Wiadomość u Dnia Węglawskiego ul. Niemiecka № 3 codziennie oprócz niedziel i świąt od 4 do 6. 3-1436-3

OGŁOSZENIA DROBNE.

BIURO nauczycielskie Justa

Zawalna d. Bertholda 6-1438-2

poleca nauczycielki, nauczycieli, apteczki.

Potrzebni: Rządca, który zarządza większym majątkiem w kraju Zachodnim i język rosyjski na granicy, oraz leśniczy, znający praktyczną swoją fach, obaj średnich lat. Poważnie komendacje konieczne. Zwracać się listownie — Wilno, poste-restante 3-1446-3

Sprzedaje: biurko orzechowe, biuro, set dębowy, 3 szafki, parawany, etażerkę, kanapkę, wiedeński stolik kartowy, stółki, taborety, klapy, walizki podróżne. 8-to Jerski 25, miesz. 2-1538-1

Mieszkanie z powodu wyjazdu do przedpokój, kuchnia, wana, pokój dla służby. Umieblowanie całkowite. Możliwość 3-2 pokoje. 8-to Jerska № 4 m. 6. 3-1516-1